

RD. 512.2 26.2022

dr hab. Ewa Kaim, prof. AST w Krakowie
Dziedzina: Sztuki
Dyscyplina: Sztuki filmowe i teatralne
Akademia Sztuk Teatralnych
im. St. Wyspiańskiego w Krakowie

Kraków 16 marca 2023

RECENZJA

w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego
w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne
Pani doktor Anny Gajewskiej

Akademia Teatralna im. Al. Zelwerowicza w Warszawie poinformowała mnie pismem z dnia 17-go stycznia 2023 o wyznaczeniu mnie przez Radę Doskonałości Naukowej na recenzentkę pracy habilitacyjnej Pani doktor Anny Gajewskiej. Postępowanie w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne zostało rozpoczęte na wniosek pani doktor Anny Gajewskiej z dnia 16-go stycznia 2023 ze wskazaniem na Akademię Teatralną jako jednostkę przeprowadzającą postępowanie. Podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego jest rola Ona 4 w spektaklu „Miłość od pierwszego wejrzenia” wg Vedraly Rudan w reżyserii Iwony Kempy.

Pani Anna Gajewska otrzymała tytuł magistra na kierunku aktorstwo w Akademii Teatralnej im. Al. Zelwerowicza w Warszawie w roku 2002. W 1999 zagrała w trzech przedstawieniach dyplomowych - „Marchołcie” w reżyserii Anny Seniuk, „Fragmentach z Szekspira” w reżyserii Macieja Wojtyszki, która to rola przyniosła jej wyróżnienie na XVII Festiwalu Sztuk Teatralnych w Łodzi i w „Iwanowie” w reżyserii Mateusza Bednarkiewicza. Jako szczególnie ważne pedagożki, z którymi miała zajęcia na studiach, Pani Anna wymienia dwie wspaniałe aktorki: Annę Seniuk i Teresę Budzisz- Krzyżanowską. W 2012 roku rozpoczęła pracę w swojej Alma Mater, Akademii Teatralnej w Warszawie, na ówczesnym Wydziale Łalkarskim w Białymstoku (obecnie Filia w Białymstoku) pełniąc funkcję asystentki, wykładowczyni i wreszcie adiunktki. Początkowo Pani Anna prowadziła zajęcia z „Interpretacji wiersza i prozy” na pierwszym i drugim roku studiów a obecnie pracuje ze studentami nad „Scenami dialogowymi wierszem” sięgając po twórczość Wiliama Szekspira, Johanna Wolfganga Goethego, Henryka Ibsena, Moliere, Pedra Calderona, Juliusza Słowackiego. W dniu 21.12.2017 roku zgodnie z uchwałą Rady Wydziału Sztuki Łalkarskiej w Białymstoku otrzymała tytuł doktora sztuki w dziedzinie sztuk teatralnych na podstawie rozprawy doktorskiej pod tytułem „Analiza roli Virginei (Viviany) w spektaklu »Merlin. Inna Historia« w reżyserii Ondreja Spišaka w świetle psychologii głębi C.G.Junga”. W 2016 roku Pani Anna nawiązała współpracę z Instytutem Sztuki Polskiej Akademii Nauk gdzie prowadzi na podyplomowych Studiach Teatrolicznych zajęcia z przedmiotu Interpretacja Wiersza.

BIURO RADY DYSCYPLINY
Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza
Wpłynęło dnia... 20.03.2023
l.dz... 118/P/03/23

Tuż po ukończeniu studiów Pani Anna Gajewska zagrała główną postać w radiowej operze „Balladyna” w reżyserii Anny Seniuk. Od tego momentu rozpoczęła imponującą pracę w radio, owocującą kilkudziesięcioma rolami w słuchowiskach radiowych, reżyserowanych m.in. przez Waldemara Modestowicza, Henryka Rozena, Krzysztofa Kolbergera, Krzysztofa Zalewskiego, Jana Warenyci, Antoniego Ferencgo, Magdaleny Smalary, Grzegorza Drojewskiego, Igora Gorzkowskiego, Stanisława Brejdyganta a także w operach radiowych: „Balladyna”, „Nieboska Symfonia”, „Pchła Szachrajka”, „Zima”, „Jesień” w reżyserii Anny Seniuk. Urodę głosu Pani Anny w połączeniu z jej talentem, osobowością aktorską, znakomitą warsztatem, możemy podziwiać w setkach ról z dubbingu filmów fabularnych, bajek, gier komputerowych a także interpretacji audiobooków. Pani Anna współpracowała z Peterem Greenawayem i Saskią Boddeke przy tworzeniu widowiska multimedialnego uświetniającego otwarcie warszawskiego Centrum Nauki Kopernik w 2010 roku. „I to właśnie mój głos można było usłyszeć w animacji otwierającej uroczystość” - pisze w autoreferacie. Odczuwalna jest fascynacja i zaangażowanie w pole działalności artystycznej związanej z pracą z głosem.

Warszawie, warsztatach metody Lee Strasberga prowadzonych przez Roberta Castle, pracowała z Garym Condesem łączącym różne aktorskie techniki pracy nad rolą.

Warto podkreślić, że Anna Gajewska jest jedną z założycielek Fundacji Arteria, zaangażowanej w działalność artystyczną i równocześnie społeczną. W 2006 Fundacja zorganizowała szereg wydarzeń artystycznych: koncertów, wystaw fotograficznych poświęconych społeczności wietnamskich emigrantów zamieszkujących Warszawę. Jak pisze Pani Anna: „Byłam jedną z czterech osób produkujących i organizujących to ogromne przedsięwzięcie, a chcę zaznaczyć, że komunikacja i współpraca z azjatycką społecznością, diametralnie różniącą się od europejskiej nie należały do najłatwiejszych.” Praca ta doprowadziła do powstania docenionego i nagradzanego na festiwalach (Grand Prix Warszawskich Alternatyw Filmowych, wyróżnienie na festiwalu filmowym Filmowa Góra Europa w Zielonej Górze) filmu dokumentalnego „Warszawiacy”, którego scenariusz stworzyła a następnie sama wyreżyserowała Anna Gajewska. To umożliwiło kolejne projekty ze społecznością diaspory wietnamskiej w Warszawie, m.in. wydarzenia zatytułowanego „Podróż do Azji” i warsztatów dla polsko- wietnamskiej grupy młodzieży. Pani Anna prowadziła również zajęcia teatralne w Ognisku Teatralnym przy Teatrze Ochoty, cykl warsztatów teatralnych ze studentami tworzącymi Studencki Teatr Praski, zajęcia z młodzieżą z LXXXIII Liceum Ogólnokształcącego im. Emiliana Konopczyńskiego w Warszawie, udzielała konsultacji scenariuszowych i reżyserskich podczas powstawania spektaklu z młodzieżą z VII Liceum im. Juliusza Słowackiego w Warszawie. Jestem pod dużym wrażeniem zaangażowania Pani Anny w działalność społeczną i jej wszechstronności w podejmowaniu nowych, nieznanych działań jako aktorka, jako reżyserka, scenarzystka, aktywistka społeczna, pedagog. Praca w zespołach twórczych, współtworzenie dzieł artystycznych w sposób synergiczny motywuje Gajewską do dalszych poszukiwań, stanowi istotę rozwoju aktorskiego a zarazem możliwość autentycznych spotkań artystycznych i ludzkich.

W autoreferacie Anna Gajewska odnosi się do swojej roli w spektaklu Teatru Dramatycznego w Warszawie „Miłość od ostatniego wejrzenia” autorstwa Vedrany Rudan w reżyserii Iwony Kempy, stanowiącego podstawę postępowania o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego. Tematem przedstawienia jest przemoc doznawana przez kobiety. Przemoc wszechogarniająca, towarzysząca życiu bohaterki spektaklu od pokoleń, niemalże dziedziczona jak choroba niszcząca możliwość doświadczania świata poza jej destrukcyjną perspektywą, nieuchronnie doprowadzająca do tragedii. W rolę Tildy wcielają się cztery znakomite aktorki Teatru Dramatycznego: Karolina Charkiewicz, Magdalena Czerwińska, Agata Wątróbska i wreszcie Anna Gajewska (Ona 4). Wyobcowaną, zniewoloną, pozbawioną własnych pragnień, potrzeb poza instynktowną umiejętnością unikania ciosów Matką Tildy jest Małgorzata Niemirska, wobec której rozpaczliwe słowa młodszych kobiet o ich walce o godność rozbijają się w pył. Anna Gajewska opisuje zacyzyn powstawania spektaklu, performatywne czytanie sztuki Verdan, długie rozmowy aktorek, reżyserki, scenografki o ich własnych doświadczeniach z przemocą. Każda z nich, początkowo samotnie a potem już na próbach wspólnych, poprzez oglądanie zdjęć, reportaży, słuchanie wywiadów z osobami doznającym przemocy, sięgając do literatury zajmującej się tym problemem, statystyk a wreszcie dzieląc się własnymi doświadczeniami niemocy kobiecej wobec patriarchalnego świata rozpoczęła bardzo ważną dla siebie podróż twórczą i świadomościową. Twórczynie musiały najpierw zrozumieć mechanizmy powstawania przemocy, zezwalaniu na nią, wchodzenia w rolę w relacji kat-ofiara i wreszcie procesu eskalacji agresji i konstytuowaniu wzorca kat-ofiara. Jak pisze autorka referatu: „Nie trzeba być bitą, czy molestowaną, aby doświadczyć tego, o czym mówi bohaterka spektaklu, a

czego wiele kobiet (również aktorek) doświadcza na co dzień: *obleśne uwagi przypadkowych facetów na temat twojego ciała, upokarzające traktowanie przez dyrektorów, reżyserów i wielkich panów profesorów...*". Te słowa, choć pochodzą ze spektaklu, nie należą do Vedrany Rudan. Iwona Kempa postanowiła włączyć je do przedstawienia, choć ich autorką jest jedna z aktorek, które je wypowiada – Magdalena Czerwińska." Praca współtwórczyni przedstawienia z biegiem prób weszła na inny poziom porozumienia, wykształcony został język spektaklu poprzez zespołowość, wielogłosowość wypowiedzi. Aktorki przekazują sobie rolę Tildy jak w sztafecie, płynnie, bezszelestnie. Współuczestniczą, partnerują jedna drugiej w wielkim skupieniu, w każdej sekundzie przedstawienia z jednakowym zaangażowaniem. Monolog głównej bohaterki stał się kobiecym wielogłosem przesuwającym współczesną historię (co słusznie jest akcentowane w recenzjach przedstawienia) w stronę mitu. Aktorki kreują cztery równorzędnie równe role a przede wszystkim tworzą wspólnotę, dodają sobie odwagi w dotykaniu tego bolesnego tematu, w odnajdywaniu się w bezlitosnym, czasem dobitnie wulgarnym, bezkompromisowym języku pisarki. Anna Gajewska tak pisze o swoim pierwszym zetknięciu z pisarstwem Rudan: „Tekst pełen wulgaryzmów, dosadnych opisów przemocy psychicznej i fizycznej, jakich doświadcza główna bohaterka, stawiał tezy, z którymi trudno było mi się utożsamić. Rok po premierze Iwona Kempa podczas spotkania z publicznością Kaliskiego Festiwalu Teatralnego, na którym prezentowałyśmy „Miłość od ostatniego wejrzenia”, powiedziała zdanie, którego potrzebowałam, aby ostatecznie przekonać się do stylu chorwackiej pisarki: Nie ma innego języka do opisu przemocy niż język, który tę przemoc wyraża. To może boleć, bo przemoc boli.”

Kiedy oglądałam zapis spektaklu „Miłość od ostatniego wejrzenia” dostrzegałam bardzo mocno pozaaktorskie, osobiste zaangażowanie twórczyni. Wykonawczynie pozwoliły sobie na odwagę, której brakuje wielu osobom, żeby wykrzyczeć swój ból, wyrazić bardzo mocny sprzeciw wobec zachowań agresywnych. Spektakl nie jest łatwy w odbiorze, ale takie są jego założenia. Ma poruszać, prowokować do myślenia, niełatwego współodczuwania. Brutalny język chorwackiej pisarki został skontrastowany z niewinną bielą sukienek ślubnych, w których występują aktorki. To nie są jednak szyte kostiumy, to autentyczne suknie ślubne kobiet, które straciły swoich mężów, co wywodzi się z przypomnianej przez scenografkę i kostiumografkę spektaklu, artystkę interdyscyplinarną Joannę Zemanek tradycji z okolic Oświęcimia. Umieściła ona autentyczne, ofiarowane jej przez rozwódki suknie ślubne w kartonowych trumnach. Aktorki same wybrały sobie odpowiednią dla nich suknię. Stają wobec nas, publiczności, którą określają mianem sądu i opowiadają o swoim, Tildy, życiu i o trzech najważniejszych w nim mężczyznach: ojcu, mężu i kochanku. Aktorki odgrywają również i te męskie postaci, nadając każdemu z nich bardzo mocny, charakterystyczny rys. Pani Anna tak opisuje tę zasadę spektaklu: „Sądem była publiczność, sumienie bohaterki, a może wyimaginowany sąd, przed którym bała się, że kiedyś stanie. Po skończonym zeznaniu opowieść znów wracała do granych przez nas scen, w których adresatem była partnerka, bądź partner, kiedy któraś z nas wchodziła w rolę mężczyzny. Musiałyśmy więc utrzymywać nieustający balans między tworzeniem i przełamywaniem czwartej ściany, a także balans w przechodzeniu z roli kata w rolę ofiary.”

Anna Gajewska prowadzi bohaterkę przez ostatni etap niszczącej, przemocowej relacji z mężem. To człowiek zamożny, sędzia, mają małą córkę. Mąż zdradza Tildę, upokarza ją, zastrasza, wmawia jej szalenstwo. Bohaterka grana przez Gajewską jest na skraju obłędu. Miota się pomiędzy światem własnych myśli i słów a światem, który opresyjnie wmawia jej mąż. Nie wie już kim jest tak

naprawdę, chce się bronić ale popełnia błąd za błędem, chce wyjść z gehenny ale nie ma pojęcia jak to zrobić. Jest w samym środku piekła przemocy. Gajewska gra przejmująco, prawdziwie. Jej desperacja jest ukazana w sposób nieschematyczny i śmiały. Aktorka dynamicznie przechodzi ze stanu w stan a one nawzajem sobie zaprzeczają. Potrafi jednak ocalić w postaci Tildy resztki poczucia godności, budzi naszą empatię ale w sposób nieoczywisty- poprzez groteskowe, desperackie poszukiwanie strategii wyzwolenia się z opresji, czasem nieadekwatny zdawać by się mogło humor, który aktorka doskonale wyczuwa i przemycza do postaci. To znakomita, przykuwająca uwagę rola. W recenzjach przedstawienia możemy przeczytać: „Panie: Magdalena Czerwińska, Anna Gajewska, Agata Wątróbska i najmłodsza, Karolina Charkiewicz, przekonują nas, jak mocnymi siłami aktorskimi dysponuje dziś Dramatyczny. Potrafią zagrać każdą emocję, przepoczwarzyć się dowolnie, wchodzić w postać i dowolnie z niej wychodzić. Ba, uczynić wulgarność, której nadmiaru na scenie zwykle nie lubię, czymś uzasadnionym. Ba, zdobyć się na odrobinę szczególnego, wisielczego humoru. Skądinąd to także zasługa tekstu. Technika opowiadania jest tu nienaganna.” (Piotr Zaremba, wpolityce.pl) „Karolina Charkiewicz, Magdalena Czerwińska, Anna Gajewska, Małgorzata Niemirska, Agata Wątróbska. Rzadko wspominam całą obsadę, ale też rzadko cała obsada wznosi się na takie wyżyny aktorstwa. Panie nie tylko doskonale wchodzi w skórę odgrywanych postaci, ale też potrafią ze sobą na scenie współdziałać.” (Marcin Pieszczyk, tygodnik Wprost). Podczas XIX Festiwalu Dramaturgii Współczesnej Rzeczywistość Przedstawiona w Zabrze Anna Gajewska, Magdalena Czerwińska i Agaty Wątróbska otrzymały nagrody aktorskie za swoje role.

Perspektywa kobiecej godności i niezależności jest dla Pani Anny determinująca w poszukiwaniach twórczych. Z przeszłości teatralnej wyłania jej się obraz nierówności w traktowaniu kobiet i mężczyzn. Pani Anna pisze: „Moja zasadnicza teza jest jednak taka: patriarchalny świat, w którym żyliśmy opisywany był często patriarchalnym dramatem, a potem patriarchalną inscenizacją.”. Nie ukrywam że spostrzeżenia Pani Anny co do konieczności zmian obyczajowych i dyskusji nad ograniczeniem zjawiska przemocy w środowisku teatralnym, filmowym są mi bardzo bliskie. Pani Anna zwraca uwagę zwłaszcza na szkoły teatralne i podkreśla że szczególną troską powinny być otoczone młode osoby studiujące na uczelniach artystycznych. „Ogromnie cieszy mnie, że reforma dotyka w pierwszej kolejności edukacji teatralnej, bo to jest czas, kiedy kształtuje się wyobrażenie młodych ludzi, czym jest teatr, to wtedy uczą się wyznaczania swoich granic, określania potrzeb i zasad współpracy.” Zgadzam się z Panią Anną i w tej kwestii. To na nas, pedagogach, ciąży odpowiedzialność za nauczanie młodego artysty warsztatu, świadomości działań scenicznych, analizy dzieła dramatycznego w odniesieniu do danej postaci czyli warsztatu aktorskiego z równoczesnym poszanowaniem indywidualności twórczej każdego studenta. „Największą satysfakcję w dziedzinie dydaktycznej przynoszą mi sytuacje, w których studenci pozbywają się lęku przed poszukiwaniami i próbują różnych twórczych rozwiązań” -pisze Pani Anna w autoreferacie. Tak, młodzi aktorzy, żeby uruchomić potencjał twórczy muszą znaleźć się w sytuacji bezpiecznej, nawzajem sobie zaufać, stworzyć zespół, który ma ustalone zasady porozumiewania się i ze sobą nawzajem i z pedagogiem.

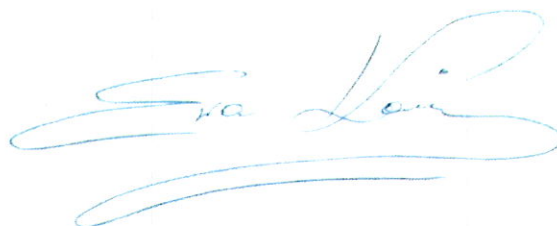
Pani Anna Gajewska jest artystką poszukującą, bardzo kreatywną, utalentowaną, wszechstronną, o nieprzeciętnej osobowości scenicznej i posiada ogromny dorobek sceniczny, radiowy, telewizyjny i pedagogiczny. Gorąco rekomenduję Panią Annę Gajewską do nadania Jej stopnia doktora habilitowanego.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z dokumentacją w postępowaniu habilitacyjnym, dorobkiem artystycznym i dydaktycznym pani doktor Anny Gajewskiej stwierdzam, że w mojej ocenie spełniają one wymagania określone w art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce. Z pełnym przekonaniem popieram starania Pani Anny Gajewskiej o nadanie Jej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Kraków

16 marca 2023

A stylized, handwritten signature in blue ink, appearing to read "Ewa Leśna". The signature is fluid and cursive, with a long horizontal flourish at the bottom.